Nr. 221. w Wtorek dnia 22. Września 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 21. Wrześn. — Na posiedzeniu dzisiejszem tajnem izby deputowanych zdawała sprawę komisya względem wniosku o uwięzienie deputowanego Rogawskiego. Prezes następnie oświadczył, że izba na teraz niemoże dać pozwolenia na uwięzienie i śledztwo sądowe przeciw deputowanemu Rogawskiemu, o które wniósł sąd ziemiański lwowski.

Londyn, 21 Września. — Z Nowego Jorku donoszą pod dn. 12 b. m., że konwent nowojorkski wynurzył w rezolucyi postanowienie obrony obecnego rządu i obowiązującej konstytucyi. Wedle doniesień z Charlestonu z d. 9go, flota wciąż bombarduje warownię Moultrie, jenerał Gilmore ustawia bateryę do ostrzeliwania miasta i szturm przypuszczony przez unionistów do warowni Sumter rzeczywiście odbitym został. Burnside podał się do dymisyi. Cała armia unionistów stojąca nad zatoką ruszyła z Nowego Orleanu, jak mówią do Texas. Wszystkie rzeczypospolite południowo-amerykańskie chcą zawrzeć sprzymierze na całym stałym lądzie, z Juarezem. Zaproszono już rząd Stanów północnych amerykańskich względem udziału w tym ruchu przez wysłanie delegowanego.

Paryż, 22. Września. — Dzisiejszy Monitor wydrukował pismo rządu narodowego polskiego do księcia Czartoryskiego z d. 15 Sierpnia, które już wcześniej zostało ogłoszone przez dzienniki paryskie.

Berlin, 22. Września. — Najj. Pan raczył nadać sekretarzowi przy sądzie powiatowym Głembockiemu w Bydgoszczy tytuł radzcy kancelaryi.

Berlin, 21. Września. — Neue Allg. Ztg powiada w ostatnim swym wstępnym artykule, że ministerstwo nie ma na myśli uważać teraźniejsze wybory za ostatnią próbę konstytucyjną. Organ ten ministeryalny powiada dalej: pod tym względem nie jedno nierozważne słowo puszczono w obieg, posunięto się nawet tak daleko w rozmowach, iż uważano zawieszenie konstytucyi za rzecz konieczną. Możemy zaręczyć, że rząd odpiera podobne tłómaczenie ostatnich swych kroków. Rząd ma to przeświadczenie że ściśle trzymał się podstawy konstytucyjnej, o ile było w jego mocy, a dając tyle dowodów swej sumienności pod tym względem, z równą wytrwałością i wiernością tak samo postąpi sobie w przyszłości. Starać się będzie wolność i prawa nadane konstytucyą ludowi utrzymać i błogo rozwijać; nadużycia atoli stronnicze powagą konstytucyjną praw koronnych ukracać. Pod tym względem potrzeba będzie stałości, jasnej stanowczości, a może i wiele cierpliwości, aby prądy czasu przełamać; monarchizm pruski musi w przeświadczeniu o swej sile i spólności z ludem znaleść powolne rozwiązanie starć smutnych. W tem przeświadczeniu odpiera rząd wszystkie złe zapatrywania się na swoje postanowienia, gdyż dalekim jest od tworzenia naszych stósunków na drodze przeciwnej konstytucyi.

— Ostsee Ztg zamieściła niedawno wiadomość z Petersburga, że tam wyprawiło staroruskie stronnictwo w. ks. Konstantemu kocią muzykę podczas ostatniego pobytu, że zbyt łagodnie postępował z powstańcami polskimi i że nie zaraz z początku użył przeciw nim jak najsurowszych środków, aby przytłumić powstanie w zarodzie. Przybyłe z Petersburga osoby potwierdzają tę wiadomość. Wielki książe utracił całą popularność między staroruskiem stronnictwem, które teraz odkrywa całe swe tatarskie pochodzenie, którego godłem »niecz a głowina.«

— W sobotę stanął w hotelu Meinharda stary Wielopolski z synem. Wygląda zniszczony na ciele i umyśle.

— Bielefelder Kreisblatt otrzymało napomnienie za umieszczenie w numerze 72. na stronie ostatniej między inseratami: »trzykrotne grzmotliwe: niech żyją herfordscy reprezentanci!!! Wielu tutejszych obywateli,« gdyż jak powiada prezes regencyi mindeńskiej w swem napomnieniu z dn. 12. Września r. b., wedle położenia rzeczy nie może być wątpliwem, że inserat ten ściągał się na wydarzenie kilka dni przedtem zaszłe przed przybyciem króla do Herfordu, gdzie miejskie kolegium wniosek tamecznego burmistrza o wyznaczenie kredytu 200 tal. i wybranie deputacyi na powitanie króla niemal jednogłośnie z powodów politycznych odrzuciło. Podobną uchwałę uczynić przedmiotem owacyi jest uchybieniem powinnej czci króla Jmci. Z tego powodu jako też z występowania w ostatnim czasie tego dziennika szkodliwego powszechnej pomyślności udzielonem zostało napomnienie.

Królestwo Polskie.

Janów w gumbińskim (w Prusach wschod. naprzeciw województwa augustowsk.), 19. Września. — Wincenta przy granicy wczoraj z rana spaloną została przez moskali, którzy to spędzają na Polaków. Moskale zostali przepędzeni do Prus przez powstańców i przewieźli z sobą 3 poległych i 5 rannych.

Z nad granicy Król. Polsk. 20. Września pisze gazeta wrocławska: W tej chwili przybyli podróżni z Warszawy opowiadają, że jenerał Berg otoczony Czerkiesami jechał wczoraj o godz. 5ej po południu przez Krakowskie Przedmieście w pojeździe, gdy ktoś rzucił z omnibusu przejeżdżającego bombę orsińską pod pojazd jenerała, od której został zabity koń pod Czerkiesem. Moskale rozumieli, że bombę tę rzucono z pałacu Zamoyskich, napadli na ten pałac i zburzyli w nim wszystko.

Warszawa, 19. Wrześn. — Gazeta wrocławska pisze: Dziś o god. 5 po południu padł strzał na jenerała Berga, gdy w pojeździe przejeżdżał z Nowego świata na Krakowskie Przedmieście. Strzał miał paść z domu przytykającego do pałacu Andrzeja Zamoyskiego. Niewiadomo co się stało z Bergiem lub jego adjutantem, jakkolwiek utrzymują, że adjutant został ranny. Huk wystrzału jakby wymiótł wszystkich z ulicy i dopiero w kilka minut ujrzano Berga wjeżdżającego do zamku. Wkrótce potem wojsko z różnych stron spieszyło na Krak. Przedmieście i je zamknęło. Nikt z niego ruszyć się niemógł. Z daleka widziano, jak przez okna pysznego, kilkaset mieszkańców zawierającego pałacu Zamoyskich wyrzucali żołnierze meble, obrazy, książki itd. na ulicę. Widać z tego, że Moskale puścili cały pałac ten na rabunek wojska, które kosztowności dla siebie zachowało, a sprzęty niszczyło. Ile słychać, sprawcy strzału nie schwytano... W tej chwili opowiada mi pewna pani, która od samego początku na wszystko patrzała, że nie strzelono, lecz bombę rzucono, i to nie z pałacu tylko z chodnika. Sprawca miał natychmiast w powozie zemknąć.

— Neueste Nachrichten w Wiedniu wychodzące, zamieściły strategiczny artykuł o Polsce, w którym takie przedstawia wypadki: Nie będzie trudno przeciągnąć wojnę podjazdową przez zimę. Taka wojna nieodniesie żadnego skutku, a więc walka stanowcza wedle powszechnego domysłu rozpocznie się na wiosnę. Zima posłuży na jej przygotowanie, na nabór i organizacyą armii polowej polskiej, która najmniej wyniesie 100,000 ludzi. Na rozpoczęcie kampanii wystarczą te siły, bo ociężali Moskale aż do tego czasu, po odliczeniu garnizonów, nie będą mogli więcej wysłać w pole, jak podobną siłę.

— Gazeta kolońska pisze: zaprowadzony system powszechnego uspokojenia wyprowadza na jaśnią rzeczy, jakie się niewydarzyły w dziejach 19. wieku ery chrześciańskiej. Cała Warszawa zamieniona w więzienie, a mimo to rząd narodowy tak działa swobodnie, jakby miał dziesięć armii polskich naprzeciw jednej rosyjskiej. Moskale odgrywają teraz role Japończyków, jeden urządnik szpieguje drugiego. Obok oberpolicmajstra Lewszyna sprawuje obowiązki policyjne jenerał Trepow, obok policyi czysto moskiewskiej jest druga tajna. Lewszyn kontroluje Trepowa, Trepow Lewszyna, obu nagradza Berg złotem i chrestami. Neueste Nachr. opisują także stan ten rzeczy: policya chwyta po ulicach z rozkazu Berga młodzież i nakazuje czapkować przed Bergiem, równie nakazuje czapkować przed trupami w tych dniach zasztyletowanych szpiegów, skoro orszaki oficerów moskiewskich ich odprowadzają do grobów. Kto nieczapkuje, dostaje nahaje. Tak też się wydarzyło w tych dniach austryackiemu podróżnemu, który niewiedząc o rozkazie, gapił się na nich niezdejmując kapelusza. Dostał potężne cięgi, i jeszcze w dodatek za to, że jest poddanym austryackim. Wlekli go do więzienia związanego, a że wrzeszczał, przeto mu gębę zakneblowali. Berg pozwolił komisarzom policyi, bez zapytania wyższej władzy wydzielać 50 knutów każdemu przyprowadzonemu przed policyą, policmajster ma upoważnienie od niego wydzielać po 300 knutów. Jeżeli komu jeszcze

coś więcej przyłożą, za rachunek nieodpowiadają. Jednem słowem Moskwa liczy nahaje bezbudżetowe. Ditwaldowi nakazał rząd narodowy opuścić Polskę, aby niewieszał na stoku cytadeli polskich ofiar, Moskwa wzięła go pod szczególniejszą protekcyą i dała mu piękne mieszkanie w cytadeli, grożąc, że gdyby Ditwaldowi spadł włos z głowy, natenczas sprowadzą w jego miejsce natychmiast Murawiewa starego lub młodego z Wilna do Warszawy.

— W południowo-wschodniej części Krakowskiego województwa, gdzie niema od dawnego czasu żadnego oddziału zbrojnego polskiego ani żandarmeryi narodowej, którаby czuwała nad bezpieczeństwem osób i majątków, powstrzymywała rabunki popełniane już przez żołnierstwo moskiewskie, już przez prywatnych złoczyńców na swoją rękę rozbijających, — żołnierstwo moskiewskie w wielu miejscach popełnia rabunki lub podpala, a nadto utworzyło się parę band złoczyńców, którzy udając niby oddział partyzancki, zrabowali kilka dworów i plebanij.

Przed kilkunastu dniami schwytano np. we wsi Sokołowicach tuż przy miasteczku Koszyce podpalającego stodołę dworską jakiegoś obcego człowieka, ubranego w włościańską sukmanę. Włościanie zbiegli się i powstający ogień szybko ugasili, podpalacz zaś przyznał się, że jest żołnierzem moskiewskim wypuszczonym z rot aresztańckich pod warunkiem, ażeby podpalał dwory w Polsce. Czy ta powieść jego była prawdziwą, nie możemy twierdzić; wiemy tylko z pewnością, iż takie było zeznanie owego podpalającego stodołę żołnierza moskiewskiego.

O rabunkach popełnianych przez żołnierzy moskiewskich napadających po kilku lub kilkunastu to na podróżnych po drogach, to na dwory pod pozorem rewizyi, niejednokrotnie już donosiliśmy. Mianowicie dają się we znaki okolicy małe oddziałki moskiewskie odłączające się od głównej kolumny ciągnącej na jaką wyprawę. Lecz oprócz tych urzędowych moskiewskich rabusiów, utworzyło się, jak wspomnieliśmy, parę band złoczyńców na własną rękę rabujących. Kiedy jeszcze był w tej okolicy Krakowskiego oddział żandarmeryi narodowej, potłumił tych złoczyńców, którzy udając oddział partyzancki, zrabowali byli kilka domów. Gdy jednak w tamtej okolicy działający oddział żandarmeryi narodowej naciśnionej przez wielkie siły moskiewskie, cofnąć się musiał w inne okolice, banda ta rabusiów znów rozpoczęła swoje wyprawy i między innemi napadli w nocy z 30. na 31. Sierpnia na plebanię we wsi Piekoszowie, udając postępnie powstańców. Dragoni moskiewscy otoczywszy plebanię, schwytali dwóch złoczyńców jednego zarąbawszy, a wszyscy trzej byli starozakonni z okolicy, jeden z nich Mosiek rodem z miasteczka Brzesko mieszkający w Pińczowie, drugi Mosiek z Janówki. Władza moskiewska, choć doskonale wiedząca, że byli to złoczyńcy, usiłuje rabunek ten rzucić na karb oddziałów partyzanckich i w tej myśli napisany jest o tym wzmiankowanym napadzie na plebanię w Piekoszowie raport Czengierego, który sam rabuje na daleko większą skalę, bo złupił wiele miasteczek pecząwszy jeszcze od Wąchocka.

Rosya.

Kilku Rosyan stanowiących wyjątek i bawiących zagranicą przesłało z Florencyi, dnia 8. Sierpnia, do jednego z redaktorów pism zagranicznych protestacyą przeciwko solidarności z owymi adulatorami Murawiewa, opatrzoną własnoręcznemi podpisami, z których jeden, p. L. Miecznikowa, który pismo przesłał, wydrukowano pod protestacyą. Protestacya ta brzmi dosłownie:

»Panie redaktorze. Towarzystwo rosyjskie przebywające we Włoszech poleciło mi za pomocą twojego dziennika protestować przeciwko uczuciom fałszywego patrotyzmu, które się pojawiły urzędowo w Rosyi z okoliczności powstania polskiego. Korzystam osobiście z tej sposobności aby wyrazić na nowo moję najżywszą sympatyą dla szlachetnych obrońców niepodległości polskiej, i osobiście wyrazić mój dla ciebie szacunek i życzliwość. L. Miecznikow.«

Francya.

Paryż, 19. Września. — Jutro zamieści Monitor rosyjską notę i pamiętnik. La France powiada, jak krótką i zwięzłowatą była nota i pamiętnik francuski, tak rozwlekłą i pogmatwaną jest rosyjska, tak że będzie potrzeba dodatku na nią do urzędowego dziennika. Właściwa odpowiedź Gorczakowa tak jest krótka jak przesłana przez niego do Anglii, w takich atoli wyrazach, że czyni wszelką zgodę niepodobną. Układy więc dalsze zerwano i mogą być tylko na nowo podjęte, jeżeli gabinet petersburgski wystąpi z przychilniejszemi propozycyami. Rozwlekłość rosyjskiego pamiętnika dostatecznie dowodzi, jak wiele sobie zadała pracy kancelarya rosyjska, aby swoje twierdzenia popierać. Nie potrzeba długo mówić, kiedy się ma dobre dowody. Między tłumaczeniem rosyjskiem a reszty Europy najlepiej i najprościej byłoby oddać całą sprawę pod rozstrzygnięcie kongresu. Jeżeli każdy ma prawo tłumaczenia i wykonywania traktatów według własnego upodobania, nacóż się przydadzą wszelkie traktaty?

— Pays donosi, że cesarz wróci z Biaritzu w d. 3. Paźdz.

— Nie małe uczyniło tu wrażenie, gdy wyczytano w pamiętniku rosyjskim przyłączonym do odpowiedzi Gorczakowa, przypomnienie roku 1812., od którego się pamiętnik zaczyna. Monitor byłby już dziś zamieścił odpowiedź, gdyby nie pamiętnik do niej przyłączony tak gruby jak książka, a wymagający kilku dodatków do Monitora. Dzienniki nie pokrywają oburzenia na taki wypadek sprawy polskiej. Nation szczególniej porównywając politykę napoleońską z guizotoską, powiada, że Guizot tak bojaźliwy i tak winowaty, dziś znów wraca do czci, jeżeli porównamy ówczasowe i teraźniejsze wypadki dyplomatyczne.

Mówią, że arcyksiąże Maksymilian z małżonką przybędą do Biaritzu i odwiedzą cesarza.

Austrya.

Wiedeń, 16. Września. — Zapiski stenograficzne podają szczegółowe sprawozdania z posiedzenia wtorkowego; uzupełnimy więc podług nich podany w wczorajszym numerze opis; a mianowicie umieszczamy osnowę dokumentów tyczących się sprawy posłów Kazimierza hr. Dzieduszyckiego i Karola Rogawskiego.

Hr. Dzieduszycki przysłał był po zajściu, jakie go spotkało we Lwowie, list do prezydyum izby następującej treści: »Wysokie c. k. prezydyum izby poselskiej rady państwa. Załączając wierzytelny odpis wystawionego mi przez c. k. lwowskiego policyjnego nadkomisarza Sorgenfreia potwierdzenia mam zaszczyt donieść wysokiemu prezydyum, że dnia dzisiejszego wyjeżdżając ze Lwowa do domu, o godzinie $4\frac{1}{2}$ przytrzymany zostałem na placu Ferdynanda od policyjnego wachmana i zaprowadzony do dyrekcyi policyi. Przybywszy tam wykazałem się kartą legitymacyjną jako poseł do rady państwa i założyłem protest przeciw memu aresztowaniu. Chociaż przybyły urzędnik policyjny przekonał się o prawdziwości karty legitymacyjnej i o tożsamości mojej osoby, przecież z upomnienia mego, że akt aresztowania posła do rady państwa sprzeciwia się ustawie i konstytucyi, nic sobie nie robił; owszem dwaj policyanci gwałtem ujęli mój wóz i wraz z końmi wciągnęli na podwórze dyrekcyi policyi, mnie zaś zaprowadzono do bióra dyrektora policyjnego. Po przeszukaniu w mojej i urzędników policyjnych obecności wozu i moich rzeczy, podczas którego nic nie znaleziono, coby podobne samowolne i nieprawne postępowanie usprawiedliwiać mogło, po zażądaniu i otrzymaniu powyższego potwierdzenia zostałem uwolniony. Przyczyna tego mojego zatrzymania wcale nie jest mi wiadomą. Osoby policyjne, przy tem zajściu urzędujące, nie wykazały się ani sądowem, ani politycznem upoważnieniem również nie znane mi ich nazwiska. Gdy jednak ten samowładny czyn lwowskiej dyrekcyi policyjnej sprzeciwia się prawu i stanowi oczywiste naruszenie konstytucyi, przeto uważam za swój obowiązek w celu zachowania honoru izby, której jestem członkiem, zawiadomić o tym konstytucyi sprzeciwiającym się wypadku Wysokie prezydyum z prośbą o udzielenie go właściwemu ministerstwu dla zarządzenia o to naruszenie konstytucyi ścisłego śledztwa i pociągnienia do stósownej odpowiedzialności samowładnie postępujących organów lwowskiej dyrekcyi policyj za nadużycie urzędowej władzy.«

Prezes odesłał ten akt do ministerstwa policyi, a minister obiecał dać pisemne wyjaśnienie.

Po załatwieniu kilku innych, sprawy posłów galicyjskich nie tyczących się czynności, prezes odczytuje pismo lwowskiego sądu krajowego karnego do prezydyum izby wystósowane następującej osnowy:

»Stósownie do przepisu ustawy z 3. Paźdz. 1861. (dz. ust. p. 98.) ma się zaszczyt zawiadomić uprzejmie wysokie prezydyum, że na mocy uchwały tutejszego sądu z 28. Sierpnia r. b. na posła do rady państwa Karola Rogawskiego, który wydaje się być poszlakowanym zbrodni naruszenia publicznej spokojności według § 66. ustawy karnej w związku z reskryptem ministerstwa sprawiedliwości z dn. 19. Października 1860, (dz. ust. p. 233), na mocy przepisu § 151. lit. a. i c. postępowania karnego zarządzono i wykonano areszt tymczasowy. Zaaresztowanie nastąpiło bez poprzedniego przyzwolenia izby, której Rogawski jest członkiem, według § 2. utawy z 3. Paźdz. 1861., ponieważ tenże na świeżym uczynku, t. j. w ciągu działania na rzecz powstania, jako członek istniejącego w Galicyi i rewolucyjnie działającego komitetu, ujętym został. Obszerne sprawozdanie wraz z niniejszem pismem wysłane zostało do c. k. ministeryum sprawiedliwości. Lwów, dnia 3. Września 1863.«

Poczem oświadcza prezes, że nie wiedząc, czy izba nie zechce może zaraz rozpocząć rozprawy nad tym przedmiotem, wystósował pismo do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o wyjaśnienie stanu sprawy. Na co otrzymał następującą odpowiedź ministerstwa:

»Pismem z 7. b. m. WPan mnie zawiadamiasz, że c. k. lwowski sąd krajowy doniósł wysokiemu prezydyum izby poselskiej o zaaresztowaniu posła do rady państwa, p. Karola Rogawskiego, a zarazem dla usprawiedliwienia się z zarządzonego bez poprzedniego zezwolenia izby aresztowania odwołał się na obszerne sprawozdanie ministerstwu sprawiedliwości złożone; dla tego więc żądasz WPan bliższych wyjaśnień w tej sprawie, w celu przedłożenia ich izbie poselskiej. Uznając zupełną słuszność żądania, jakoteż i prawo izby poselskiej domagania się od rządu wszystkich wyjaśnień, których jej koniecznie potrzeba do zrobienia użytku z praw według ustawy z 3. Październ. 1861 (dz. ust. p. 98) jej przynależnych, chętnie udzielę izbie poselskiej potrzebnych wyjaśnień i dowodów, jednak pod zastrzeżeniem zachowania ich w tajemnicy, gdyż ze względu tak na bezpieczeństwo państwa, jakoteż i na zabezpieczenie postępowania sądowego nie mogą być podane do publicznej wiadomości. Z tych samych względów sprawozdanie lwowskiego sądu krajowego, na które się WPan w piśmie swem z 7. t. m. powołujesz, nie nadaje się do publicznego ogłoszenia; a ponieważ sprawozdanie to bądź całe, bądź w istotnych swych punktach prezesowi izby poselskiej udzielone, już na najbliższem posiedzeniu, które jako publiczne ogłoszone, według regulaminu byłoby odczytanem, przeto WPan raczysz usprawiedliwić, jeśli udzielenie tego sprawozdania dotąd odwlec muszę, dokąd nie zbierze się izba i w właściwy sposób nie uchwali zachowania w tajemnicy tych wyjaśnień, których według zdania ces. rządu, ze względu na bezpieczeństwo państwa i na cel toczącego się kryminalnego śledztwa, teraz do publicznej wiadomości podawać nie można. Jednak pojmuję, że WPan jako prezes izby dla kierowania tą sprawą w izbie potrzebujesz wiadomości bliższej o rzeczonem sprawozdaniu i dla tego oświadczam gotowość przedłożenia WPanu owego sprawozdania pod warunkiem zachowania tajemnicy.«

Poczem minister sprawiedliwości zabrawszy głos, zawiadamia izbę, iż według sprawozdania świeżo nadesłanego, sąd krajowy lwowski na posiedzeniu z 11. b. m. uchwalił, rozszerzyć śledztwo przeciw p. Rogawskiemu w kierunku zbrodni zdrady głównej podług § 58 lit. c. ustawy karnej.

Z kolei odczytano pismo krakowskiego sądu krajowego do prezydyum izby, osnowy następującej:

»Wysokie prezydyum! Czyniąc zadość żądaniu posła Karola Rogawskiego, zaaresztowanego na rekwizycyę sądu krajowego lwowskiego, a do odstawienia go tam tutejszemu sądowi oddanego, mam zaszczyt przedłożyć wysokiemu prezydyum załączone tu pismo p. Rogawskiego.

Pismo to w oryginale polskim w izbie odczytane, brzmi jak następuje:

Wysoka izbo poselska rady państwa!

W dniu 5. b. m. zostałem uwięziony w mieszkaniu mojem we wsi w Ołpinach w obw. tarnowskim, z polecenia pana przełożonego tarnowskiego obwodu, a na żądanie sądu lwowskiego; na którego również żądanie poprzednio w dniu 31. Sierpnia odbyto u mnie domową rewizyą. Przy mojem uwięzieniu nie został mi doręczony dekret sędziego śledczego, ani też nawet dotąd tego nie uczyniono, chociaż już więcej niżeli 24 godzin czasu upłynęło od chwili mojego uwięzienia, jak tego wymaga ustawa o wolności osobistej, przez izby rady państwa uchwalona, a przez Najj. Pana łaskawie sankcyonowana.

Wskutek mojego uwięzienia, zostałem przez pana komisarza obwodowego Baslera do Tarnowa tego dnia o godz. 10 w wieczór przywieziony, i tam w koszarach c. k. żandarmeryi przez godzin 5 w taki sposób trzymany, iż nie mogąc mieć chęci położenia się na pryczy, z której w czasie mojego przybycia co tylko wstał jeden z c. k. żandarmów godzin te 5 przesiedzieć musiałem na stołku wśród przeciągu, wskutek czego dostałem napadu reumatyzmu i febry, na które obecnie w więzieniu leczony jestem. Z Tarnowa w dniu 6. b. m. w godzinach rannych przywieziono mnie tu do Krakowa, i w kryminalnem osadzono więzieniu, gdzie aż do tej chwili zostaję.

Jako członkowi wysokiej izby, nie wiadomo mi wcale, aby stósownie do obowiązującej ustawy o nietykalności osób członków rady państwa w czasie trwającej sesyi sądy zażądały od wysokiej izby zezwolenia na moje uwięzienie, i aby wysoka izba cośkolwiek o tem postanowiła, a uchwała taka wysokiej izby gdyby nawet i była, nie została mi doręczona przy mojem uwięzieniu. Na gorącym zaś uczynku jakowej zbrodni schwytany nie byłem, i to w sposób, który przewidziała ustawa o nietykalności osób członków rady państwa. Tem więcej zaś na takiem uczynku schwytany być nie mogłem, gdyż przez ostatnie trzy tygodnie z domu mojego ze wsi nie oddalałem się.

W takim stanie rzeczy uwięzienie moje uważać muszę jako wyraźne pogwałcenie dwóch praw konstytucyjnych w monarchii dotąd obowiązujących: prawa o wolności osobistej i prawa o nietykalności osób członków rady państwa.

Z tej też wychodząc zasady przy mojem uwięzieniu, wykazałem się panu obwodowemu komisarzowi Baslerowi, czynność tę spełniającemu moją kartą legitymacyjną, przez wysokie prezydyum naszej wysokiej izby wydaną, zwracając jego uwagę na nieuszanowanie ustaw jakie w onej chwili popełniał. Gdy atoli uwagi moje pożądanego nie odniosły skutku, zaniosłem do protokołu protestacyą: przeciw zgwałceniu praw i memu uwięzieniu: czyniąc zarazem odpowiedzialnemi przed prawem wszystkich, co tego czynu dopuścili się na mej osobie, lub też onego stali się powodem.

Tem samem przekonaniem i w obecnej chwili wiedzony, jako członek tej wysokiej izby uważam za mój obowiązek zawiadomić najprzód wysokie izby założyć uroczystą protestacyą: przeciwko zgwałceniu na mej osobie prawa o wolności osobistej: przeciw niestósownemu, a w krajach konstytucyjnych tem mniej właściwemu obejściu się ze mną w Tarnowie; przeciwko wreszcie zgwałceniu kardynalnej konstytucyjnej zasady przez moje uwięzienie jako członka wysokiej izby, a bez jej zezwolenia, a tem samem przeciw tak dowolnemu przez organa rządowe postępowaniu, i dotychczasowe bezprawne trzymanie mnie w więzieniu.

Sprawę moją, która obecnie jest sprawą godności samejże izby, oddaję pod jej opiekę, jako uprawnionego stróża praw i swobód konstytucyjnych w Austryi.

Wy zaś szanowni członkowie tej izby, którzy powołani jesteście do stanowienia praw dla monarchii, w sprawie mojej będzie pierwszemi onej sędziami, bo uchwała w niej wasza, będzie pierwszym dla mnie wyrokiem. Wy więc pierwsi macie wydać wyrok przeciwko temu, który z takim samym jak i wy mandatem, na tych samych poselskich ławach z Wami początku zasiadał.

Wy także po raz pierwszy w konstytucyjnej Austryi stajecie się niejako obecnie sądem przysięgłych, i to w sprawie jednego z uczestników prac Waszych.

Bądźcie sprawiedliwemi! bez względu na polityczne zasady i przekonania każdego z nas. Nie potępiajcie, nie zbadawszy sprawy dokładnie. Nie wydawajcie wyroku, nie wysłuchawszy obrony obwinionego z jego ust własnych, by same jakie pozory, lub też łudzący często a nierozjaśniony zbieg okoliczności nie zmyliły sądu waszego.

Roztrząśnijcie wszystko z rozwagą, bez względu na moją osobę, ale miejcie ważny wzgląd na godność praw, na których poszanowaniu spoczywa szczęście, pomyślność i przyszłość całej monarchii.

Pamiętajcie również członkowie tej wysokiej izby, że i wasze czynności ulegną także sądowi historyi, która je na swych kartach spisuje, więc też przypomnijcie sobie w tej chwili słowa wielkiego niemieckiego pisarza: »Die Weltgeschichte ist das Weltgericht.«

Przesyłając do wysokiego prezydyum niniejsze pismo, proszę, aby na najbliższem posiedzeniu izby odczytane zostano. Piszę go zaś w języku polskiem, dla tego, że jak wiadomo, nie posiadając dokładnie języka niemieckiego, pragnę w czystości mojego narodowego języka zanieść tę żałobę pod rozpoznanie wysokiej izby.

Jakikolwiek spotka mnie los w mem położeniu, ufam w Bogu, że mi dozwoli znieść z godnością, jaka przystoi reprezentantowi kraju mojego i członkowi tej izby, w której, idąc zawsze za głosem sumienia i przekonania, szczerze pragnąłem i pragnę rozwoju swobód konstytucyjnych, a przez nieszczęścia i pomyślności ludów Austryi, wraz z swietnością panującego w niej Domu.

Takie też same życzenia przesyłam i teraz z więzienia mego.

Karol Rogawski, poseł przy radzie państwa.

W Krakowie w kryminalnem więzieniu, dnia 11 Września 1863 r.

Galicya.

Lwów, 17. Września. — Wczorajszy numer Gońca zamieszcza nasamprzód wyrok c. k. sądu krajowego w sprawach karnych z dn. 8. b. m. zatwierdzający konfiskatę nr. 195. tegoż pisma, z powodu ogłoszenia rozkazu dziennego wydziału wojny rządu narodowego, i naznaczający w toczenie śledztwa redakcyi o zakłócenie spokojności publicznej. Dalej czytamy oświadczenie dotychczasowego redaktora odpowiedzialnego, tyczące się zmiany redakcyi, tytułu i formy Gońca, następnej treści dosłownej:

»Po ośmiomiesięcznej trudnej i mozolnej pracy, po ośmiomiesięcznem nieustanem pasowaniu się z mnogiemi z wielu stron przeciwnościami, doznawszy kilkunastu konfiskat, które mnie znaczne straty przyprawiły, mając ośmnaście procesów prasowych i jeden wyrok zapadły, nie chcąc narażać bytu dziennika na dalsze niebezpieczeństwa, złożyłem z dn. 13. Września odpowiedzialną redakcyę »Gońca« w ręce p. Władysława Rapackiego, pozostając wszakże i nadal właścicielem, i jednym z głównych współpracowników tego pisma, które pod zmienionym tytułem: »Dziennik Narodowy« w niniejszym formacie pod wyrażonemi powyżej warunkami wychodzić będzie. O zmianie tytułu poczyniono już stósowne kroki.

We Lwowie 14. Września 1863. Henryk Nowakowski.

Co do zmiany tytułu Gońca na nazwę Dziennika Narodowego, zdaje nam się być o tyle niepraktyczną, że nazwa ta prowadzić może do łatwych i częstych pomyłek, gdy w Lwowie już i Gazeta Narodowa wychodzi. Format jest mniejszy niż dawniej i kolumna na trzy łamy podzielona. W treści znajdujemy artykuły wstępne i rozumujące, wiadomości z ziem polskich, i przegląd dziennikarstwa polskiego, rzeczywiście bardzo dla nas pożądany. Dalej następują wiadomości z krajów austryackich i zagranicznych, kronika, wiadomości ostatnie, wreszcie telegramy i część urzędowa.

Włochy.

Giornale di Roma z dnia 7 b. m. ząstępny daje opis procesyi, w wilią tego dnia w Rzymie odbytej:

Wczoraj w niedzielę 6 Września w godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta procesya z wizerunkiem Najświętszego Zbawiciela, zarządzona przez JEm. kardynała wikaryusza J. Świątobliwości, wezwaniem z d. 31 ubiegłego miesiąca Sierpnia.

Czcigodny wizerunek Acheropita (nie ludzką malowany ręką) zdjęty wieczorem dnia poprzedniego z ołtarza Sancta Sancta Sanctorym i w tym wspaniałym pokrowcu w którym był przechowanym przeniesiony został w orszaku prywatnym lecz uroczystym do patryarchalnej archibazyliki. lateraneńskiej. Tam postawiono go na ozdobnem wezgłowiu, na którym w koło wizerunku unosił się pawilon z karmazynowego aksamitu osłonięty złotą gazą z złotemi kwiatami w głębi, celem przeniesienia go z uroczystością do patryarchalnej bazyliki liberyańskiej S. Marya Maggiore.

Procesya postępowała w ten sposób: Poprzedzały bractwa N. Maryi Panny Śnieżnej i Najś. Sakramentu z Scalla Santa. Za krzyżem pomiędzy alumnami papieskiego seminaryum rzymskiego kolegium proboszczów kapituły i duchowieństwo kościołów kollegiackich. Dalej kapituły i duchowieństwo kościołów mniejszych a po za niemi kościołów patryarchalnych liberyańskiego, watykańskiego i lateraneńskiego, których poprzedzały właściwe chorągwie i krzyże. W końcu szli ich Em. kardynałowie Mattei, biskup z Ostii i Peletro; Patrici biskup z Porto i S. Rufina poddziekan ś. Kolegium, wikaryusz J. Świątobliwości, i Altieri biskup albański, szambelan ś. rzymskiego kościoła, jako arcykapłani ostatni archibazyliki watykańskiej, a drugi liberyańskiej.

Duchowieństwo postępowało z zapalonemi gromnicami w ręku, śpiewając litanie do świętych z modlitwami zebranemi w książece umyślnie drukowanej, i tworzyło w drugim ciągu wspaniały orszak poprzedzający święty wizerunek, który, podniesiony do wysokości głów ludzkich, ukazał się w całym swym majestacie z zadziwiającem bogactwem klejnotów i historycznem mistrzostwem rzeźb, które go z wierzchu i w koło okrążają. Sześciu kanoników, po dwóch z każdego z kościołów patryarchalnych, szło obok wezgłowia trzymając sznury od pawilonu unoszącego się nad św. wizerunkiem i OO pasyoniści, którym powierzona jest piecza nad Sancta Saoctorum. Zamykali św. orszak członkowie komisyi szpitalów. gdyż szpital lateraneński ma udział w prawie strzeżenia świętego wizerunku.

W ten sposób procesya wyszedłszy z wielkich drzwi głównego frontu kościoła lateraneńskiego, postępowała szerokim rynkiem obok leżącym i przebywszy drogę sykstyńską, udała się wprost do kościoła S. Maria Miaggiore wśród tłumów ciśnących się szczególnie na placach, ludu przejętego głęboką czcią i pobożnem uczuciem. Wzdłuż ulic stały w paradzie szpależy wojska francuskiego i papiezkiego.

Za przybyciem procesyi do bazyliki lateraneńskiej, J. Em. kardynał dziekan św. kolegium zakończył nakazane modły' odmawiając psalmy i litanie. Natenczast całe duchowieństwo zgromadzone w kościele zbliżyło się do św. wizerunku, który postawiony został na ołtarzu papieskim dla odbierania czci od wiernych, którzy, odpowiadając wezwaniu, zeszli się, aby odbyć modły według woli J. Świątobliwości i wezwać miłosierdzia Zbawiciela rodaju ludzkiego nad cierpiącem społeczeństwem.

Kronika miejscowa.

Poznań, 22. Września. — W miesiącu Lipcu i Sierpniu zaszły następujące zmiany osób w obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego. Przy sądzie apelacyjnym umieszczonym został Dr. Russel z obwodu monasterskiego sądu apelacyjnego; asesor intendantury Krüger powrócił do służby sądowej, przy której był dawniej zatrudnionym; auskultatorowie Paweł Cleinow z Poznania i Peltasohn z Ostrowa mianowani zostali referendaryuszami sądu apelacyjnego, sędzia powiatowy Noetel II zatrudniony jest od 1. Września przy kolegium jako sędzia pomocniczy. Przy sądzie powiatowym w Grodzisku dyetaryusz biurowy Kohz wystąpił ze służby, a przyjęto na dyetaryusza tłómacza Koltermanna z Bydgoszczy. Przy sądzie powiatowym w Kościanie umarł sekretarz Ankiewicz; przeniesieni z obwodu Kwidzyńskiego sądu apelacyjnego supernumeraryusze cywilni Gehrke i Tietz przyjęci na dyetaryuszów biurowych; egzekutor pomocniczy Kopkow mianowany woźnym i egzekutorem. Przy sądzie powiatowym w Krotoszynie asesor sądowy Kurnatowski mianowany sędzią powiatowym; asesor sądowy Pettang z Poznania przeniesiony tudotąd na sędziego pomocniczego; Stanisław Kinastowski przyjęty na woźnego pomocniczego. Przy sądzie powiatowym w Lesznie dyetaryusz biurowy hr. Pfeil z Wschowy mianowany asystentem biurowym, a supernumeraryusz cywilny Büstrich z Wschowy przyjęty na dyetaryusza biurowego; asesor sądowy Kaiser z Rawicza przeniesiony jako sędzia pomocniczy do deputacyi sądowej w Wschowie. Przy sądzie powiatowym w Ostrowie umieszczony został Krüger sędzia powiatowy z Krotoszyna; feldweblowi obwodowemu Sellnow poruczono zarząd posady inspektora więzień; dyetaryusz biurowy Bentkowski przeszedł do obwodu wrocławskiego sądu apelacyjnego; aplikant Zillman z Międzyrzecza przyjęty na dyetaryusza biurowego; egzekutor pomocniczy Karol Moses przyjęty na woźnego i egzekutora. Przy sądzie powiatowym, w Pleszewie asesor sądowy Emmel mianowany sędzią powiatowym, asesor zaś sądowy Hausmann z Rogoźna przeniesiony tudotąd na sędziego powiatowego. Przy sądzie powiatowym w Poznaniu asesor sądowy Woelffel zatrudniony jako sędzia powiatowy; egzekutor pomocniczy Luscher mianowany woźnym i egzekutorem; woźny pomocniczy Zimmerling uwolniony ze służby, a inwalida Maciejewski przyjęty na egzekutora pomocniczego. Przy sądzie powiatowym w Rogoźnie egzekutor pomocniczy Bursch mianowany woźnym i egzekutorem. Przy sądzie powiatowym w Szamotułach dyetaryusz biurowy Neumann z Ostrowa mianowany asystentem biurowym. Przy sądzie powiatowym w Sremie sekretarz sądu powiatowego Nixdorff umarł. Przy sądzie powiatowym w Srodzie radzca sądu powiatowego Roeder umarł; asesor sądowy Willmann z Leszna przeniesiony dotąd jako sędzia pomocniczy. Przy sądzie powiatowym w Wolsztynie dyrektor sądu powiatowego Hantusch przeniesiony do sądu powiatowego do Strzelic; dyrygent deputacyi sądu powiatowego w Wschowie, sędzia powiatowy Havenstein mianowany dyrektorem sądu powiatowego; woźny i egzekutor Galle od 1. Października będzie pensyonowany. Przy sądzie powiatowym w Wrześni asesor sądowy Steuer z Szamotuł przeniesiony na sędziego pomocniczego.

Sroda, 18. Września. — Pomiędzy godziną 8. a 9. wieczorem w piątek pilnował stangret powozu i koni przed domem p. Trąmpczyńskiego notaryusza, kiedy właścicielka tegoż powozu zostawała w gościnie u państwa Trąmpczyńskich. Nagle ów stangret zatrzymany został przez dwóch żołnierzy pruskich, z konsystującej tam kompanii 8. pułku i zaczepiony niemieckiemi wyrazami; biedny ów człowiek nie umiał się tłómaczyć, bo nie rozumiał ani jednego słowa. Po długiej certacyi zaczęli go ciż sami żołnierze bić i kłuć po głowie, wyzywając: »du verfluchter polnischer Hund.« Na krzyk skłutego do krwi stangreta, wybiegli z domu: p. Trąmpczyński i sędzia p. Thomas w chwili, kiedy napastnicy opuścili człowieka i zdołali ratować się ucieczką. Satysfakcyi ów biedny, niewinny człowiek niedostał, bo się tez nikt o to niepostarał. Podaje się jednakże do publicznej wiadomości, aby wszyscy starali się unikać podobnych napaści. D. P.

Szulice, 18. Września. — Do Bromb. Ztg donoszą ztąd, że w dniu wczorajszym przyaresztowała policya w pobliżu Szulic galar na Wiśle obciążony 750 centnarami siarki, która parowcem miała być posłana do Warszawy.

Przybyli do Poznania dnia 21. Września.

HOTEL DU NORD: Moszczyńscy z Jeziorek, Poniński z Komornik, Pągowski z Chabska, Grudzielski z Soleczna, Molinek z Rydzyna, Gradstein z Lublina.

POD CZARNYM ORŁEM: Koraczewscy z Malinina, Schmidt z Charzewa, Krüger z Woly, Poklatecka z Pierzyska, Bukowski z Jankowiec, Palczyński z Kruszewa, Dittmer z Chorzewa, Vater z Polskiejwsi, Bernstein z Srody, v. Wodpol z Rogalina, de Ginouvié z Mielęczynka.

HOTEL PARYSKI: Weyert z Cieśla, Skoraszewski z Wysoki, Neufeld z Berlina, Hedinger z Stawian, doktor Stanowski z Miłosławia, Paprzycki z Wrześni, Skalawski z Sremu.

HOTEL BERLINSKI: von Seidlitz z Obornik, Thym z Grodziska, Meissner z Kiekrza, Meissner z Kaczlina, Maass z Lulina, Gebhard z Trzcianki, Lenz z Kikowa, Frauenberg z Bargen, Bengs z Rawicza, Lübetritt z Wrocławia, Weise z Goldbergu, Silberstein z Zaniemyśla.

POD KORONĄ: Bernhard z Leszna, Fraenkel z Grodziska, Davidsohn z Kłecka, Schuner z Wrocławia, Krutsch z Czarnkowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Weiss z Krosna, Woźnacki z Sremu, Musłowski z Wrześni, Klakow z Gusztowskich olędrów, Raphael z Lwówka, Buker i Steinberg z Rawicza, Löwisohn z Głogowa, Lasker i Wilczyński z Gniezna, Bergas i Baron z Grodziska, Klotz i Winter z Konina.

SELIGA OBERZA: Ehlert z Bydgoszczy, Cohn, Grabowska, Herzfeld, Ledermann, Wollstein i Nintzke z Grodziska.

HOTEL EICHBORNA: Sokołowski z Wrześni, Karmiński z Pleszewa, Glass z Grodziska.

EICHENER BORN: Zippert z Gniezna, Czerniewski z Miłosławia, Moses z Wrześni.

Z dnia 22. Września.

BAZAR: Ciecierski z Polski, Żychliński z Uzarzewa, Kliński z Klodnii, Łącki z Konina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Bülow z Zurawii, v. Wedell z Brodów, v. Wackerow z Leszna, Odebrecht i Henkel z Berlina, Döllen z Nowejgorzycy, Rollain z Gowarzewa, Stoc z Tarnowa, Krumm z Remscheid, Schmidt i Sandberg z Wrocławia, Effmert z Strigau, Fischer z Hamburgu, Druge z Rudolsztadt.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Habisch z Miłosławia, Radoliński z Jarocina, Andersch z Leszna, Lewita z Warszawy, Haward z Londynu, Breithaupt z Havelberga.

HOTEL DU NORD: Rychlowski z Drobnina, Jarachowski z m. Sokolnik, Moszczeński z Jeziorek, Hübner z Pobiedzisk, Hübner z Berlina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rogaliński z Cerekwicy, Gajewski z Komorowa, Moszczeński z Stembowa, Stoch z Wielkiego, Brodnicka z Dziećmiarek, Andersen i Hilgermann z Leszna, Menze z Zarowu, Magge z Frankfurtu n. O., Nathan z Mecklenburga.

HOTEL PARYSKI: ksiądz Preibisch z Gostynia, Kłossowski, Wiznerowicz i Gorkiewicz z Gniezna, Wardyński z Niemierzyc, Meissner z Mieszkowa, Seredyński z Myszek, Wulkowski z Glinna, Jackowska z Pomarzanowic.

HOTEL BERLIŃSKI: Nelkens z Berlina, Bernhard z Głogowa, Einicke z Czempinia, Horn z Zielonki, George z Rawicza.

Aukcya bydła gospodarczego.

W **Górze** pod **Jarocinem** sprzedawać się mają najwięcéj dającemu w dniu **19 Października r. b.** przed południem o godzinie 11ej,

około 20 sztuk bydła rogatego rasy Shorthorn krwi pełnéj i połowicznéj, rasy oldenburgskiéj, voigtlandskiéj i allgauskiéj, 150 baranów i maciór Southdown i 40 świń rasy angielskiéj.

Odnośnych wykazów udzielać się zacznie z dn. 1 Października r. b.

Nadto nabyć tamże można do siewu **żyta proboszczowskiego, hiszpańskiego, podwójnego i świętojańskiego**, po 90 funt. ciężkości, szefel po 2 tal., tudzież **czerwonego łubinu** po 6 tal. szefel.

Uwiadomienie.

Zwiększywszy teraz mój skład handlowy, zwracam uwagę szanownéj publiczności, oprócz dotąd prowadzonego handlu hurtowego towarami kolonialnemi, poświęcam troskliwość moją także handlowi drobiazgowemu.

Ofiarując dobry towar i skorą usługę po umiarkowanych cenach, polecam mój handel względom szanownéj publiczności.

Ludwik Pulvermacher,
Handel towarów kolonialnych hurtowy i drobiazgowy,
Szeroka ulica Nr. 12.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Września 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Wrzesień $33\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $33\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Paźdz. Listopad $33\frac{1}{2}$ pł. $33\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Listopad Grudzień $34\frac{5}{6}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień Styczeń 34 list. $33\frac{5}{6}$ pien., na wiosnę 1864 $35\frac{1}{4}$ list. 35 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) jak żyto. Wypowiedziano 30000 kwart. Na Wrzesień $14\frac{1}{4}$ pł., na Paźdz. $14\frac{1}{12}$ pł. i pien. $\frac{1}{6}$ list., na Listopad 14 list. $13\frac{11}{12}$ pien., na Grudzień $13\frac{11}{12}$ pł., na Styczeń 1864 14 pien. i list., na Luty $14\frac{1}{12}$ list. 14 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Września.

Pszenica 55—65 tal.

Żyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 38—$\frac{3}{4}$ tal., na Paźdz Listopad 38—$\frac{3}{4}$tal., na Listopad Grudzień $38\frac{1}{2}$—$39\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $39\frac{7}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 44—48 tal.

Groch na pastwę 44—48 tal.

Rzep zimowy 88—90 tal.

Rzepik zimowy 87—89 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $12\frac{1}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad $12\frac{1}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $12\frac{1}{12}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $12\frac{1}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{24}$—$\frac{1}{12}$ tal.

Olej lniany $15\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 15 do $\frac{7}{12}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Paźdź. Listopad i Listopad Grudzień $14\frac{2}{3}$—$\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Września 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{5}{8}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	106
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	103	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
dito dito	4	—	$101\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	$96\frac{3}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{1}{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$97\frac{1}{8}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	$102\frac{3}{4}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
14. Wrześ.	+ 8,0°	+ 12,3°	28" 0, 6"'	Zachodni.
15. „	+ 5,2°	+ 11,8°	28" 0, 8"'	Zachodni.
16. „	+ 8,3°	+ 14,4°	28" 0, 0"'	Zachodni.
17. „	+ 7,0°	+ 9,0°	28" 11, 5"'	Półn. zach.
18. „	+ 6,3°	+ 10,5°	28" 1, 6"'	Zachodni.
19. „	+ 8,0°	+ 15,0°	28" 0, 8"'	Poł. zach.
20. „	+ 6,2°	+ 19,2°	27" 10, 5"'	Poł. zach.